

przeprowadzonych w czerwcu wyborów do rady miejskiej, gdyż wytoczonym zostało dochodzenie o nadużycia przy wyborze adwokata dra. Czerny'ego.

Nadwórna 13. września. (*Kłamstwa N. Prołomu.*) Dla sprostowania fałszywej wiadomości o kolonji w Hołoskowie, podanej według *Prołomu* w *Kurjerze Lwowskim* w nr. 244 3. września b. r. i dla obrony prawdy proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Najpierw nie Zenon, ale ja Bronisław Dobrowolski rozparcelowałem mój majątek Hołosków między Mazurów, po cenie sto pięć (105) złr. od morga. Co do twierdzenia „że niektórzy koloniści już uszli porzuciwszy swe sadyby“, twierdzenie to mija się z prawdą, bo kilku tylko z nich odsprzedawszy swoje grunta, ale z dobrym zarobkiem, opuścili Hołosków.

Co do realności zaś dziewięćdziesięciu morgowej, kupionej przez Rusinów za 16.000 złr. nadmieniam, że był to dawny folwark, składający się w znacznej części z ogrodów warzywnych, kilkumorgowego wybornego ogrodu fruktowego, łąk jak zwykle najlepszych, bo przypierających do folwarku i z trzydziestu kilku morgów sianożęci i pastwisk. Także należały do tej sprzedaży budynki gospodarcze zastosowane do 400-morgowej gospodarki, a ubezpieczone w Tow. Krak. od ognia w wartości 5.800 złr. i zupełnie dobrze utrzymane. Posiadłości tej przeto nabywający, którzy takową przed kupnem dłuższy czas oglądali, wcale nie przeplacili.

Również minął się *N. Prołom* z prawdą, donosząc jakoby kolonji w Hołoskowie źle się wiodło, wszyscy bowiem koloniści, a przedewszystkiem pracowitsi i trzeźwi, mają się nawet wcale dobrze i nie narzekają bynajmniej na kupno, tylko domagają się jak najprędszego utworzenia korpusów tabularnych dla swych kupionych posiadłości, oraz rozdziału wierzytelności banku hipotecznego, w stosunku, w jakim tę wierzytelność do spłacania oni przyjęli, co jednak pomimo najgorliwszych moich starań i zabiegów, oraz i nieszczędzonych bardzo znacznych kosztów — z przyczyn nie odemnie zawisłych — lecz jedynie dla formalności prawnych, dotąd nastąpić nie mogło.

Sprawa ta jest jednak od chwili zawartego interesu w nieprzerwanym toku, i dla przeprowadzenia takowej wszelkie możliwe robię starania.

Podając to wyjaśnienie, nie czynię to dla tłumaczenia się; bo zażadto pewnym jestem mojej uczciwej sprawy, bym się miał przed lada kim tłumaczyć, ale zależy mi wiele na tem, by szersza publiczność nie była mylnie poinformowana o stanie sprawy co do kolonji w Hołoskowie. *Bronisław Dobrowolski*, dawniej właściciel Hołoskowa,

obecnie współdzierżawca folwarku Prelipcze na Bukowinie poczta Zaleszczyki.

Brzeżany 13. września. (*Nasza szkoła.*) Nawołują ludzie do oświaty, krzątają się około jej podniesienia, ale to wszystko dzieje się dokoła nas, tylko niestety nie u nas, nie w naszym grodzie. O stosunkach, jakie panują w naszym najwyższym zakładzie naukowym w gimnazjum tutejszem, raczej wolimy na razie zamilczeć; nie od nas zresztą zależy tak konieczna reforma, a raczej puryfikacja tegoż. Rada szkolna krajowa powinna wiedzieć, czego naszemu gimnazjum potrzeba, ażeby go przyprowadzić do dawnego wzięcia, do dawnej dobrej opinii... Dziś chcemy podać do publicznej wiadomości, jakto nasi ojcowie miasta dbają o tutejszą szkołę ludową, o tę podwalinę wszelkiej oświaty. Przed rokiem doczekaliśmy się nowego, tak długo oczekiwanego budynku szkolnego dla szkoły ludowej męskiej i żeńskiej. Ale niestety tak długo go wznoszono i z takimi kosztami, a budynek ten po roku istnienia już się wali. Wielkie szczęście, że przed wakacjami nie nastąpiła katastrofa, kiedy w kilka dni po zamknięciu roku szkolnego, w jednej klasie zawalił się sufit. Co więcej już w ciągu wakacji okazała się potrzeba przestawienia podłogi w 4 klasach i przebudowania sufitów w czterech innych klasach. Ale w wakacje nawet nie rozpoczęto naprawy budynku, i oto dziś połowa września, a szkoła żeńska zamknięta, a i w męskiej nie wielkie bezpieczeństwo, skoro na każdym kroku wszystko trzeszczy, a dwie klasy są podstępłowane. Kiedy nasze dziewczątka rozpoczną naukę w tym roku, nikt o tem nie może wiedzieć, gdyż p. inspektor szkolny odsyła ciekawych do zarządu gminy; ojciec zaś miasta, tak dbały o oświatę odpowiada ciekawym z oburzeniem i lekceważeniem tymi słowy: „i cóż na tem straci wasza filozofja? nadejdą belki, to się zacznie restauracja!“ Otóż nadejdą belki przypuszczamy już niezadługo, zacznie się więc restauracja nowego budynku, ile jednak z powodu stuku ucierpi znajdująca się w tym budynku szkoła męzka? Oto dbałość o oświatę naszego zarządu gminy! (Nawiasem dodamy, że do szkoły żeńskiej zapisało się w tym roku około 350 dziewcząt, jakkolwiek walenie się budynku powstrzymało wielu rodziców od zapisywania swych dzieci do szkoły.) Podaliśmy nagł fakt; opieszłość i safandulstwo w tym względzie naczelnika tutejszej gminy razi i oburza wszystkich, ale przecież powinien ktoś w to wglądać z urzędu, do kogo to należy i czym to jest obowiązkiem, ażeby złemu jak najprędzej zaradzić, ażeby restauracją budynku szkolnego przyspieszyć, a tem samem żeby nie krzywdzić rodziców i dzieci.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 14. września.

III. (b) *Pawilon dla wyrobów drobnego przemysłu* jest niejako uzupełnieniem etnograficznego i ściśłą z nim stanowi całość. Jest to pawilon bardzo w okazy bogaty, panuje w nim różnorodność

i barwność, oko zatrzymuje się ustawicznie to na przepysznych kilimkach i dywanach, to na wyrobach koszykarskich, piętrzących się na samym środku pawilonu, to wreszcie na olbrzymiej kolekcji garnków rozmaitego kalibru i pochodzenia.

Strop cały i ściany wielkiego pawilonu zakryły szczerze przesłone kilimki p. Fedorowicza z Klebanówki i hr. Oskara Potockiego z Bucza. Pierwszy zwłaszcza wystąpił z imponującą wystawą dywanów i kilimków liczbą, pięknoscią — ale i ceną.

Nie wątpię, że p. Fedorowicz znalazłby na wszystkie nabywców łatwo, gdyż kilimki są istotnie bardzo piękne, chcąc jednak poprzeć przemysł krajowy, w tym wypadku potrzeba być magnatem, jak np. p. Artur Potocki, który za jeden kilimek zapłacił 150 gl.

P. Władysław Fedorowicz wystawił hafty, pstre pojasy i sukna roboty włociańskiej.

Juljan br. Brunicki z Podhorzec koło Strypa, wystąpił również z kolekcją dywaników i kilimków włociańskiej roboty z okolic Toporowca i Radowca na Bukowinie. Oprócz tych wystawił p. Br. piękny zbiór pasów, ręczników tkanych, koszul haftowanych, torb huculskich i prochownic z rogu jeleniego.

Najokazalszy zbiór wyrobów i przedmiotów używanych przez naszych Huculów, wystawił prof. Szuchiewicz.

Jest to prawdziwe muzeum i amatorstwo p. Szuchiewicza jest godne wszelkiego uznania. Co to za bogactwo tej broni nabijanej, tej z mosiądzu upręży, fajek oryginalnych i cybuszków, torb skórzanych nabijanych mosiądzem, toporków, lasek, pasów i wszystkiego, co nasz Hucul do codziennego życia, czy świątecznego ubioru używa. Albo te hafty kobiet huculskich, bogato wyszywane koszule, kożuszki, kapiucuchy, lub też delikatnie wyrzynane i rzeźbione talerze i naczynia, wszystko to tak okazałe i piękne, a zbiór tak kompletny i dający o Huculszczyźnie dobre wyobrażenie, że uczyć na nim się można i ułatwiający zapoznanie się z pięknym tym ludem.

W tym samym gatunku zbiór wcale piękny, niodorównający jednak poprzedniemu, wystawił hr. Artur Potocki w osobnej, ozdobnej gablotce. Jest to również owoc pracy na tem polu p. Szuchewicza, który ten zbiór odstąpił p. Bohusiewiczowi, a od tego przeszły one na własność p. Potockiego.

Gregoraszczyk Karol, kuśnier z Kołomyj, wystawił kilka pięknych kożuszków huculskich, tak zw. „pidborodzie“ do kapeluszków i moszonki ze skóry.

Wchodząc do pawilonu drobnego przemysłu od strony pawilonu głównego, uderza nasze oczy wystawa wyrobów ślusarskich. Wystawcami są

DZIEWIĄTKA KIER.

PRZEZ

B. L. FARJEONA.

(Dokończenie).

— Dla czegoś nie zrobił pan tego zeznania przed sądem? — Spytałem Eustachego, który zmęczony długim opowiadaniem usunął się bezsilnie na poduszki.

— Ida powtarzała mi ciągle, że gdyby się dowiedziano o tem co zaszło, zginęlibyśmy oboje na szubienicy. Ona też zabrała list p. Layton i owe sfalszowane weksle i nie chciała mi już nigdy pokazać ich później.

Najdrobniejsze szczegóły zawiłej i tajemniczej sprawy wyjaśniły mi się najzupełniej. Dla wykazania niewinności mego klienta potrzebowalem mieć w ręku ostatni list jego żony. Otworzyłem pospiesznie drzwi i przywołaawszy Fowlera, zakomunikowałem mu opowiadanie Eustachego w głównych zarysach, żądając by udał się natychmiast do Brixton i starał się dostać ów ważny dokument, który musi być dotąd w rękach Idy.

Zaledwem wymówił to imię, gdy drzwi się otwarły i do pokoju weszła sama Ida.

Fowler zbliżył się do niej ze zwykłym sobie taktem i zimną krwią, mówiąc:

— Ido White, ten oto młodzieniec wypowiedział się przed nami z całą skrucą żalującego grzesznika. Jeżeli słowa jego dadzą się stwierdzić

dotykalnym dowodem, w takim razie będziesz panna ocaloną od powieszenia lub — w najlepszym razie — od skazania do ciężkich robót na całe życie.

Ida cofnęła się instynktownie ku drzwiom blada jak śmierć.

— Powieszenia... ciężkich robót... nie rozumiem panu...

— Zrozumiesz, aniółku, doskonale, gdy ci powiem, że jestem agentem tajnej policji, że znam historję z paltotem i dalsze jej skutki. Oddaj nam natychmiast list pani Layton, któryś wzięła ze stolika owej pamiętnej nocy, bo w przeciwnym razie zginiesz z ręki kata jako jej zabójczyni. Wybieraj więc między życiem lub śmiercią.

Ida, czując się zwyciężoną, upadła na kolana przed agentem, wyciągając ku niemu błagalne dłonie.

— List, dawaj list!

Ida otworzyła elegancki pugilaresik i wyjmując z niego małą kartkę, podała ją w milczeniu Fowlerowi.

— To jeszcze nie wszystko, moja piękna, muszę odebrać od ciebie w podarunku papiery, któreś skradła swej pani z pod poduszki. Co widzisz? masz je również przy sobie? Cudownie się wszystko składa, na honor!

List siódmy i ostatni.

Szanowny panie!

Gazety doniosły ci już zapewne, że Layton został wypuszczony na wolność, i że dziś nie ciąży już na nim najlżejszy nawet cień podejrzenia.

Ponieważ jesteś pan już obecnie człowiekiem żonatym i do tego wielce szczęśliwym w domowym swem pożyciu, sądzę więc, że ucieszę go, gdy mu powiem, że Edward wyjechał do Swajcarji na całe lato i jesień. Jaktó, sam? — zapytasz mię pan.

— O, nie. Miss Mabel, która wróciła już do zdrowia, towarzyszy mu w tej podróży. Lecz nie koniec na tem, państwo Rutland są z nimi razem, a po upływie roku od chwili ich wyjazdu Mabel zostanie żoną Edwarda i tym sposobem miłość i poświęcenie się otrzymają zasłużoną nagrodę.

Jerzy Rutland, którego uporowi Edward zawdzięcza życie, wyjechał razem z naszymi przyjaciółmi za granicę. Niczego więc nie braknie się szczęścia Mabel, bo nawet Eustachy zmienił się do niepoznania pod wpływem strasznych przeżyć i jest dziś przykładowym młodzieńcem i kochającym bratem i synem.

Co do mnie każę sobie wymalować na płótnie olbrzymich rozmiarów dziewiątkę kier i zawieszę ją na honorowym miejscu w salonie, a gdy goście spytają o znaczenie tego dziwnego obrazu, będę miał na pogotowiu ciekawą historję do opowiedzenia.

Łącząc wyrazy szczerzej wdzięczności za więcej niż hojne wynagrodzenie podjętych przezemnie starań i zabiegów w sprawie Laytona, upewniam szanownego pana o głębokim szacunku, z jakim pozostaje dlań

Horacy Bambridge.

slusarze swiatniccy, zawiązujący się własnie w spółkę.

Znajdziesz tam rozmaitego rodzaju kłódki od najzwyklejszej zaczynając, aż do zamykanych systemem zegarowym, wiedeńskie i amerykańskie. Są tam i „kunsztyki“. Jednym z takich jest kłódka duża z wyciętymi płasko figurami z żelaza, przedstawiającymi Niemca i Polaka. Za pociśnięciem klucza, Polak wali młotem w łeb Niemca. Niestety rzecz ma się odwrotnie.

Z dawnej szkoły rzeźbiarskiej w Rymanowie, zostały tylko szczątki. Kilka liści rzeźbionych i lichtarzew z drzewa, przysłanych z tej okolicy, świadczy o istnieniu tam niegdyś szkoły, która pod opieką śp. Stanisława Potockiego tak pięknie się rozwijała.

Pomiędzy wyrobami tkackimi, pierwszorzędne miejsce trzyma Jan Gonet z Korczyna. Spotykamy tu płótna rozmaite, cienkie i grube, dymki, ręczniki, ściereki i przesieradła, chustki do nosa itp. Konkuruje z nim płótna wójta z Skomielny białej Sebastjana Adamca koło Rabki, Florjan Łopata z Zażyłego, Mard Wojciech i Józef Pawłowski z Dębowa i Towarzystwo tkaczy w Glińianach, które zaprodukowało bardzo piękne wyroby.

Sukna, baje i kocy wystawili gospodarze z Zawoi, z Lubienia koło Myślenic, Berwiński Wincenty z Kozaczyzny koło Jezierzan i tow. handlu skór (oddział suknienny) w Łańcucie. Na uwagę tu zasługuje też wystawiona przez gminę Sinków farbowana wełna wraz z całym służącym do tego rękoździe aparatem i zbiorem barwników.

Hafty i produkty białego szycia, wystawiła gmina Maków i Humenów koło Kalusza. Są tam kaftaniki, chustki na głowę, fartuchy i fartuszki, poszwy i poszewki, przedki do koszul i inne piękne rzeczy, na których ocenienie potrzebaby raczej znawczy, niż znawcy.

Tuż obok piętrzą się wyroby koszykarskie. Całe ich stopy. Jeden koszyk na drugim, podstawki plecione, stołki, stołeczki, szafy, fotele, stoły, całe urządzenie do pokoju znajdziesz w tym plecionym przemyśle. Najpiękniejsze okazy z tej galei wystawili Franciszek Frączek z Krzywaczki, Jędrzej Naworol z Nowej Wsi pod Rzeszowem i Paweł Parcia z Porąbki. Ten ostatni dał dużą szafę, wyplataną, mogącą służyć za bibliotekę, podszytą zielonym sukmem. — Oprócz tych, wystąpił i koszykarze z Jasienicy, z Krzywaczki i inni.

Półkoszyki, rogózki i plecionki wystawili gospodarze z Lubienia koło Myślenic i Kasper Seweryn z pod Bochni. Kapelusze słomkowe nadesłał Wojciech Niedziółek z Morawicy.

Wyroby galanteryjne z drzewa, jakoto: nożyki, ramki, podstawki, talerze, popielniczki, przyrządy do palenia cygar, wystawił p. Jan Chudzik z Nowego Sącza. Wyroby jego są tanie i znajdują wielu nabywców.

Wyroby rymarskie, jakoto: uprząże mocne z grubej skóry wystawili Wincenty Stawierski i Jan Baranak z Starego Sącza.

Z kolei przychodzą do wyrobów bednarskich, których tu całe mnóstwo. Jak wiadomo, przemysł ten u nas kwitnie i mamy całe gminy oddające się specjalnie tej praktycznej sztuce. Są tu całe stopy konewek, beczek, półbeczek, barytek, wanierek, balji i balijek drewnianą to żelazną obijanych obręczą. Prym tu wodzą bednarze z Krzywaczki, za nimi idą bednarze z Suchy i p. Borówka z Rzeszowa.

Przystępujemy wreszcie do ścian pawilonu ugnarowanych — garnkami. Królestwo to hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który garnkami wedle słów jednego ze sprawozdawców lwowskich „odbudowuje ojczyznę w objawach wszechstronnych jej natury i życia jej ludu“. Przyjrzyjmy się tej „potędze narodowej“, jak chce ten sam sprawozdawca. Garnki, garnki i garnki.

Garnki białe, garnki czarne, garnki z polewą i bez polewy, makutry, durszlaki gliniane, dzbanki, kubki i nieudolnie, lepione gwizdanki dla dzieci, bezkształtne ogromne gliniane pułtne, w których tenże sprawozdawca dostrzegł „przedziwnie piękną formę, surowe garnki, nieglazurowane z Husiatyna, szare, z ornamentyką barwy ceglastej, przypominającą stosunkiem swych linii wzory starożytne“.

Z obowiązku sprawozdawczego wymieniamy te okazy przedziwne z całej Galicji. A zatem, najbardziej jeszcze na uwagę z powodu jakiego

takiego kształtu i smaku, zasługują garnki z Kolumyji i Toustego, czuć tam pewną poprawność linii, a nawet pewnego można się dopatrzeć wdzięku, następnie idą garnki skalackie, kossovskie, siwaki złoczowskie i husiatyńskie i zielone z okolic Rawy. Pomiędzy tymi króluje olbrzym zielono polewany wyrob Piotra Urbańskiego z Potylicza. Jest to ogromny, półsąlniowy niezgrabia imponujący chyba kolosalnością dla znajomego sprawozdawcy tylko posiadający „kształt smukłej urny“.

Następnie idą garnki z Sokała, Budów, Mościsk, Wieliczki, Jasła, Tarnopola, Żydaczowa, Zaleszczyk i skąd zresztą kto zechce.

Prawdziwą zasługę ma hr. Dzieduszycki w opiekowaniu się przemysłem włościańskim w każdej galei, to prawda, najwięcej jednak ceny przywiązujemy do przemysłu skierowanego w inną stronę, jak to uwiódził na wystawie produktów włościańskiego przemysłu z okolic Brodów. Doskonale, mocne wyroby będnarskie, plecionki z łozy i oczeretu, półkoszki, kosze mocne kształtu kufrowego, wyroby z drzewa, toczone naczynia, łyżki i narzędzia gospodarskie z drzewa, wyroby z płótna i z skóry, oto przemysł włościan naszych dotychczas zaniedbany, a mający wiele danych do rozwoju, jeżeli wesprze je dłoń przyjazna, hojna i opiekuńcza.

Pałac milionera.

Noworosyjski *Telegraf* opisuje nader ciekawe „historje“ o pewnym rosjaninie, dziwaku milionerze, który urządził sobie błogosławioną Arkadję w jednym z zapadłych, choć nawet niebardzo oddalonych od Petersburga zakątków, ale zdala od kolei żelaznych i innych dobrodziejstw cywilizacji. Oto wedle opisu gazety pałac milionera, położony wśród całego systemu jezior.

„Stanieliśmy w jasnym i długim kurytarzu, zasłanym szerokim aksamitnym kobiercem. W perspektywie widać było kilka marmurowych kominków i dziesiątki wazonów z podzwrotnikowymi krzewami. Na korytarz wychodzi cały szereg jednostajnych drzwi. Wszedłszy przez jedno z tych drzwi znalazłem się w przepysznym numerze hotelowym, który przyniósłby zaszczyt najpiękniejszemu pierwszorzędnemu hotelowi w Europie. Miałem dla siebie salę zasłaną bogatymi dywanami, z kosztownymi meblami, z koronkowymi kotarami, dzwonekami elektrycznymi i z pianinem. Pokój sypialny urządzony był według wymagań najkapryśniejszego komfortu. Pokazało się, że tak samo urządzonych lokali w tem skrzydle pałacu jest 25. Innymi słowami: to skrzydło pałacu pana X. stanowi hotel o pięćdziesięciu numerach, hotel nie przynoszący żadnego dochodu. Ma on specjalną, bardzo liczną służbę, oddzielny bufet, czytelnie i dwa bilardy.

„Kucharz z Paryża, pobierający 6.000 franków, ogrodnik ze znakomitego frankfurckiego Palmengarten, z całym sztabem pomocników, umysłny fajerwerker od Juela z Petersburga, własna stacja telegraficzna, własna poczta i bryftregerzy, doskonale utrzymywana czytelnia itd. — dopełniają komfortu tego osobliewego hotelu. Dla gości przybywających z Petersburga obmyślają się najoryginalniejsze rozrywki. Oto naprzykład grzybobranie: „Na sto kroków przed nami snują się szeregi wcześniej wysłanych na miejsce wyrostków w liberji. Ci wyszukują grzyby. Znalazszy grzyb godny uwagi, wyrostek zatrzymuje się i woła „grzyb!“ Wtedy gość najbliższy chłopcę podchodzi do wskazanego miejsca, zrywa grzyb i chowa go do swego koszyka.

Niemniej oryginalny jest i sam gospodarz X.; kompletnie nic nie robi i nigdzie nie urzęduje. Ofiarowano mu posadę marszałka szlachty, ale odmówił. Jest kawalerem i żenić się wcale nie myśli. Moskwy nie znosi, Petersburga nie lubi. Nad Nowę przyjeżdża jedynie dla jakiej sławnej i w modzie będącej artystki. Oddaje jej wtedy wizyty i niczego nie żądając, urzęduje dla niej jakąś ekscentryczną niespodziankę. Tak np. dla francuskiej operetkowej szansonetki Ugald, wyprawił pewnego czasu taki festyn: W pewnej odległości od Kronsztaedu, prawie na otwartym morzu, znajduje się pusta, samotna wysepka. X. wybrał ją właśnie na miejsce do spożycia kolacyjki z artystką.

Na bizegach wysepki pozapalano ogniska, a około nich zasiadł najkosztowniejszy chór petersburskich cyganów. Znany restaurator Ernest dostawił na wysepkę z Petersburga podzwrotnikowych krzewów i rozbił namiot, w którym zastawił kolację na cztery osoby. W pobliżu wysepki stał na kotwicy parostatek, na którym znajdowała się orkiestra wojskowa, a pan X. z towarzystwem przybył również na wysepkę osobnym parostatkem. Ta zachcianka kosztowała X. około 3000 rubli.

Kiedy nadchodzi zima, X. bierze z sobą 15 do 20.000 rubli i nie mając żadnego z góry określonego celu, wyjeżdża wałęsac się po Europie.

KRONIKA.

Wycieczka Węgrów do Krakowa. Czytamy w *Pester Lloydzie*: „Wydział rady miejskiej naszej stolicy odbył dziś (14go b. m.) po dwumiesięcznej przerwie letniej walne posiedzenie przy bardzo licznych udziałach członków. Z pomiędzy przedmiotów rozpraw podnieść należy przedewszystkiem wniosek względem wysłania deputacji w celu odwiedzenia wystawy krakowskiej. Po gorącym przemówieniu prezydenta miasta uchwalono jednogłośnie i z wielkim zapalem wysłać deputację jak najliczniejszą pod przewodnictwem jednego z burmistrzów.“

Przyjazd Węgrów został zapowiedziany stanowczo na 21. września.

Według dotychczasowych doniesień, z samego Budapesztu wyruszy około 300 Węgrów. Pojadą oni osobnym pociągiem przez Czaczę i Zwardoń, i wysiedą na Podgórzu. Na czele wycieczki stanął hr. Zichy i jeden z burmistrzów stolicy.

Kongres dla higieny i demografji. Otrzymujemy pismo następujące: Rektyfikując i uzupełniając doniesienia waszego korespondenta o kongresie dla higieny i demografji, zwracam uwagę iż jest to nie czwarty ale szósty kongres międzynarodowy tego rodzaju i zachodzi tu prawdopodobnie małe przeoczenie rzymskiej cyfry VI., którą w artykułach dziennikarskich kongres ten zaopatrzony bywa. Żle zresztą korespondent wasz jest poinformowany, wymieniając prof. Dr. Pilata jako jedyne uczestnika tego kongresu ze Lwowa. Inicjatywę do spowodowania jak najliczniejszego udziału z naszego miasta wziął radca Dr. Biesiadecki, który oczywiście sam także w kongresie będzie uczestniczył. Nadto na mój wniosek wysłał jak wiadomo prezydent miasta fizyka i chemika miejskiego (Dr. Pawlikowskiego i Wasowicza), oraz inżyniera miejskiego p. Góreckiego, w końcu gremium aptekarzy Galicji wschodniej delegowało na kongres mnie jako swego wiceprezesa i sekretarza gremjum p. Sklepińskiego. Oprócz tych oficjalnych uczestników wybiera się liczny zastęp lekarzy na wspomniany kongres. *Jakób Piepes*.

Na kongres wyjeżdża z Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej radny pan Władysław Gubrynowicz.

Towarzystwo wzajemnej pomocy „Rodzina“ wydelegowało pp. dr. K. Blizińskiego, wiceprezesa i Bol. Mikulińskiego, członka wydziału centralnego, na zjazd krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców odbyć się mający w Krakowie. Znaczna bowiem liczba członków tego Stowarzyszenia należy do „Rodziny“, którzy sobie już zapewnili emeryturę na czas nieudolności do pracy i w starości, a zaopatrzenie dla pozostałych wdów i sierót. Fundusze „Rodziny“ wynosiły z końcem sierpnia 15.300 zlr.

Z Towarzystwa leśnego galicyjskiego. Wydział Towarzystwa rozesłał już pocztą każdemu z członków zaproszenie na walne zgromadzenie, wraz z programem odnośnym; ktoby jednak z członków dotychczas nie otrzymał zaproszenia, zechce spieszenie się zgłosić w tym celu do Wydziału.

Zarazem podaje się do wiadomości, że dyrekcje kolei żelaznych przyznały niższe ceny jazdy dla uczestników zebrania, a mianowicie:

Kolej Karola Ludwika i czerniowiecka przyznała 33 i jedna trzecia procent opustu.

Węgierska (Lupkowska) za okazaniem zielonej karty legitymacyjnej z wydziału Towarzystwa, 25 proc. tak II., jak i III. klasą.

Kolej państwowa zezwoliła za opłatą całego biletu III. klasy, używać wagonu II. klasy, zaś za opłatą pół biletu II. klasy, wagonu III. klasy.

Zarządy kolei czerniowieckiej i państwowej nie zgadzając się na wylegitymowanie się, — kartą Towarzystwa na rok 1887 — udzieliły Wydziałowi swoje własne legitymacje do rozdzielania między uczestników zjazdu.

Co do jazdy na linjach kolei Karola Ludwika, nadmieniam, że za okazaniem legitymacji Towarzystwa uczestnicy kupując do Lwowa cały bilet I. klasy, jadą w wagonie II. klasy, zaś nabywcy pół biletu I. klasy, jadą w III. klasie (w obu razach tam i na powrót). Nabyte przeto bilety nie oddają się na dworcu w Tarnowie, albowiem te same służą do jazdy także i na powrót.

Zniżenia te odnoszą się tylko do zwyczajnych pociągów osobowych (a nie do pospiesznych).

Z kolei Karola Ludwika donoszą nam, że obowiązujący obecnie letni rozkład jazdy pociągów tej ko-

Przejechanie. Wczoraj po południu wóz włościański, zaprzężony w trójkę siwych koni, skutkiem szybkiej jazdy najechał na ulicy Stryjskiej Katarzynę Sokolik, która niosąc ciężar na plecach, padła na bruk bez zmysłów. Nieprzytomną ze złamaną lewą ręką, odwieziono do szpitala. Nieostrożny woźnica, mimo pogoni, zdołał uciec bezkarnie.

Żydzi w Niżnym Nowogrodzie. Gubernator niżegorodzki jen. Baranow ogłosił kilka odezw do publiczności jarmarcznej, celem utrzymania należytego porządku. Pierwsza z tych odezw donosi, iż jeden z właścicieli domów, wynajmawszy mieszkania żydom, zaczął następnie wymuszać od nich pieniądze, potem bić, aż wreszcie zwrócił się do tłumu wzywając go do ogólnego bicia żydów. Dzięki interwencji policji, udało się powstrzymać zamieszki, a dwaj przywódcy, tj. ów właściciel domu Skudniew i włościanin Maslennikow zostali silnie oświeczeni różgami. Donosząc o tem jen. Baranow uprzedza, że i na przyszłość nie zawaha się użyć jaknajstrzeższych środków dla utrzymania porządku. Korespondent *Sowr. Izw.* donosi, iż Skudniew i Maslennikow otrzymali przeszło 150 różg, i że jakoby Skudniew odwieziony do szpitala zmarł tamże. W drugiej odezwie jen. Baranow zawiadamia, że on sam pilnie śledzi za prawidłowością postępowania ze strony żydów i że każda skarga na nich jest ściśle sprawdzana.

Nowa gwiazda opery. Gdzie? W Londynie. Jak się nazywa? Panna Nikita. Zkąd rodem? Z Ameryki. Przeszłość ma romantyczną, jak każda wielka gwiazda teatralna. Urodziła się w Wirginji z cudownym głosem. Mając lat 6, występowała już w koncertach. Potem u prowadzili ją Indjanie, u których pięć lat przebyła. Z rozrzwieniem wspomina panna Nikita o tych dzikich ludziach, którzy ją ubóstwiali dla czarującego głosu. Nikita naczelnik Indjan, w prawdziwie ojcowski sposób troszczył się o nią i dał jej swoje imię. Raz ją wyratował z wielkiego niebezpieczeństwa i sam odniósł śmiertelną ranę. Na łożu śmierci kazał indjanom przysiąc, że ośzukają rodziców cudownej dziewczyny. Ślub został spełniony. Matka Nikity przybyła z córką do Euro- pa i przedstawiła ją Adelinie Patti. Ta zajęła się gorąco amerykańką, a szwagier jej, Maurycy Strakosz, wykształcił śpiew jej według przykazań szkoły. Teraz śpiewa p. Nikita w koncertach w teatrze Her Majesty.

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng) **Teatr.** Wczoraj wznowiono od lat 14 nie grana u nas komedję Fredry „Geldhab”. Klasyczne utwory komedjopisarstwa polskiego znajdują na scenie naszej zazwyczaj interpretację tak wyborną, że miłośnicy teatru wieczory poświęcone dawnemu repertorowi zaliczają do najmiej spędzonych. „Geldhab” danym był w ensembli prawdziwie koncertowym. Deklamacja tekstu rytmowego i rymowanego była realistyczną bez ujmę dla właściwego sztukom Fredry stylu. Pan Frenkiel jako Geldhab niezupełnie jeszcze był pewnym intonacji i ruchów swych; w ogóle role charakterystyczne z zabarwieniem semickim zdają się mniej leżeć w zakresie indywidualności jego, aniżeli typy szlacheckie, czysto polskie. Dla publiczności zwłaszcza galicyjskiej, miał pan Frenkiel zbyt wiele miary, zbyt mało szarzy, ażeby dostały mu się w udziale sute oklaski szarzy, ażeby wywoływane zazwyczaj przez karykowanie; dla krytyki znów jeszcze, przesadzał płaszczenie się i techorzostwo, nieporadność i bezczelność, ażeby można w nim ujrzyć wzorowego klasycznego tłumacza wybornie nakreślonej postaci. W grze jego jednak tyle było pracy i zajętego stanowienia, efekta miejscami tak były misterne, że niewątpimy, iż wypróbował wczoraj siły swej po raz pierwszy w świetle kinkietów, zestawivszy ją z przyjęciem jakiego doznała u publiczności i krytyki, wydoskonali ją w następnych przedstawieniach.

Książę Radosław oddany był przez p. Kwiecińskiego z prawdziwie arystokratyczną wytwornością i z umiejętnym wyzyskaniem najdelikatniejszych odcieni. Niemniej pełne uznanie należy się pani Kwiecińskiej, która jako Flora wybornie umiała połączyć typ nakarmionej pseudo-wykształceniem, próżnej i pustej kobiety, z cechami właściwymi czasowi i atmosferze, w której „Geldhab” się odgrywa, i pochodzeniu Flory. Rzęsiste oklaski zbierał dziarski i sympatyczny major (p. Zboiński), podobał się też Lubomir (p. Hierowski), który łącząc zalety zewnętrzne z piękną czystą wymową, zdaniem naszym zbyt patetycznie niektóre ustępy wygłaszał. Skończoną kreacją był w końcu Lisiewicz p. Walewskiego, pieczeniarski, intrygant, techorz; wszystkie te strony charakteru Lisiewicza występowały w grze pana Walewskiego z równą plastycznością. Lisiewicz p. Walewskiego jest nowym dowodem, że p. Walewski jedyny z młodszej generacji artystów naszych, a w każ-

dym razie najmiejmniej przejął się żywotnymi tradycjami dawnej sztuki aktorskiej.

Salon Geldhaba urządzonym był z takim przepychem świecącym, i z tak rażącym brakiem harmonji i dobrego smaku, że należy się uznanie reżyserowi, podobnie jak wznowienie sztuki samej zanotować należy jako zasługę dyrekcji.

* „Ruchu” zeszyt 18 wyszedł i zawiera: Piekielko, powieść Michała Wołowskiego. — Poezja przez S. S. — Wspomnienia więźnia (1876—1885) spisał Florjan Bohdanowicz. — Ruch naukowy: Powstanie ziemi i stopniowy rozwój życia organicznego na jej powierzchni, (podług N. S. Shaler'a). — Kronika powszechna. — Ruch kobiecy: Kobiety w przysłowjach ludu francuskiego, włoskiego i rosyjskiego (wedle Leonarda Freunda). Panna Aurora, obrazek z życia kreolskiego Karola Baissac. Kroniczka dla kobiet. — Ruch literacki i artystyczny: O płodności pisarskiej, przez St. Błotnickiego. Przegląd teatralny. Z pierwszej wielkiej wystawy sztuki polskiej w Krakowie, nap. Jacek Soplica. Salon paryski (ciąg dalszy). — Kronika literacka i artystyczna. — Zagadki. — Rozwiązania. — Skrzynka grafologiczna. — Korespondencja Redakcji.

Rozpoczynające się w tym zeszycie „Wspomnienia więźnia” malujące żywymi barwami stosunki więzienne i dolę politycznych, przestępców w Rosji, powinno zwrócić na się uwagę szerszej publiczności.

* **Marcelina Kochańska** wróciła do Drezna, skąd pojedzie do Berlina na sześć występów od 10. do 30. stycznia. W Wiedniu wystąpi artystka przed Nowym Rokiem.

* **Wiadomości lekarskich**, czasopisma miesięcznego, poświęconego wszystkim gałęziom wiedzy lekarskiej, wydawanego przez dr. J. K. Wiktora, wyszedł zeszyt drugi i zawiera: Rozprawy. Dr. Coghena: O wpływie mózgu na obniżenie ciepłoty. — Dr. L. Feigel: Nagła śmierć w szkole. (Dokończenie). — Sprawozdania. Medycyna wewnętrzna. — Chirurgja. — Ginekologia i Pedyjatrja. — Choroby nosowe i uszne. — Kronika. — Ogłoszenia.

Z izby sądowej.

Lwów 17. września. (*Skrytobójcze morderstwo*). Wczoraj przesłuchano resztę świadków, i odczytano protokoły i akta. obrońca Łoży, dr. Błażejowski postawił wnioski na odroczenie rozprawy w celu zawiązania nowych świadków, trybunał jednak żądaniu temu odmówił. Natomiast odczytano z protokołu pierwszej rozprawy, a to na żądanie ławy przysięgłych, te miejsca, gdzie Łoża denuncjuje Smolucha, że do popełnienia zbrodni przed nim się przynął.

Postępowanie dowodowe zostało wczoraj zatem ukończone, dzisiaj trybunał postawi pytania i nastąpią wywody stron. Wyrok zapadnie wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Kraków 16. września. Kraży pogłoska, że jutro przybędzie tu arcyksiążę Karol Ludwik incognito.

Wiedeń 16. września. Rada państwa zbierze się 6. albo 7. października.

Wiedeń 16. września. W obozie koło Pottendorf odkryto fałszerstwo banknotów prowadzone od dłuższego czasu. Fałszerz kanonier Apponia zastrzelił się.

Wiedeń 17. września. Utworzyło się konsorcjum w celu zbudowania teatru letniego na Kalenbergu.

Wiedeń 17. września. Podróżnik Holub wraz z żoną przybył tu wczoraj wieczór, entuzjastycznie witany na dworcu kolejowym przez liczną publiczność i delegatów towarzystw naukowych.

Wiedeń 17. września. Dawniejszy urzędnik wojskowy Janschky, jako współnik przywódcy chłopskiego Kirchmayera w sprawie uwolnień od wojska, został aresztowany.

Wiedeń 17. września. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych wydała odezwę do kolei prywatnych w sprawie regulacji kart, osobliwie w Galicji i zaprosiła zarządy tych kolei na konferencję na początek października.

Wiedeń 17. września. Wedle doniesienia *Frimdenblattu* przybyło do Kowna i Warszawy mnóstwo rosyjskich robotników dla wykonania wielkich robót fortyfikacyjnych.

Praga 16. września. *Politik* pisze: Konferencja Riegera z Taaffem przyczyniła się do wyjaśnienia stanu rzeczy. Przy otwarciu Rady państwa zobaczy rząd, że ma do czynienia nie tylko z niezadowolonymi czeskimi gazeciarzami. Czescy posłowie na-

tychmiast przystąpią do akcji. *Politik* żąda decentralizacji szkolnictwa, gdyż inaczej zawsze można się obawiać z Wiednia prądu germanizacyjnego. Dla tego nadzór nad szkołami średnimi musiałby być odebrany ministrowi oświaty, a powierzony sejmom krajowym.

Budyszyn 17. września. Po dwudniowej walce wyborczej zwyciężył kandydat niemiecki Schier nad Czechem Zatką. Pierwszy wybrany został posłem do sejmku 1.363 głosami przeciw 1.047. Z pomiędzy 2.750 wyborców stanęło do urny 2.420.

Budapeszt 16. września. Rząd niemiecki zakazał wwozu wszystkich tych świń tucznych z Austro-Węgier, które nie odbyły dziesięciodniowej kontumacji na stacji Steinbruch. Dla takich jedynie świń będzie następnie w jednym dniu co tygodnia dozwolony wóz przez stację Oderberg.

Budapeszt 16. września. W Mitrowicy odkryto bandę fałszerzy. Aresztowano braci Poniatowiczów, jakoteż bogatych kupców Altza i Frischmanna, którzy przewozili fałszywe banknoty jednoreńskie do Belgradu.

Budapeszt 16. września. Dzienniki domagają się satysfakcji od rządu rumuńskiego za jego wystąpienie przeciw reformowanemu biskupowi Sasowi w Bukareszcie. *Nemzet* domaga się dyplomatycznej interwencji.

Budapeszt 17. września. Pomnik Deaka odsłonięty będzie dnia 29. września w obecności cesarza.

Zagrzeb 17. września. Adres przyjęty. Sejm uchwalił wydać sądowi Starzewiczjanów Franka i Turkala.

Berlin 17. września. Car rosyjski wypowiedział życzenie zjechać się z cesarzem niemieckim w Swinemünde, na co cesarz dał odpowiedź przychylną.

Sofja 17. września. Usunięcie zasłużonego Mantowa wzbudza tutaj powszechne oburzenie. Podejrzewają księcia, że przez usunięcie wroga Rosji Mantowa przygotowuje teren dla koncesyj na rzecz Rosji.

Sofja 17. września. Z pogwałceniem konstytucji zaprowadzono cenzurę prewencyjną dla dzienników.

Paryż 16. września. *Journal des Débats* potępia manifest hr. Paryża.

Figaro pisze, że wedle manifestu rzeczpospolita jest trupem wyrzuconym na ulicę.

Marquis Beauvoir, powiernik hrabiego Paryża, oświadcza, że manifest jest wstępem do czynnej propagandy.

Paryż 17. września. Niemcy niezadowolone satysfakcją ruszczycką i chcą blokować porty bułgarskie.

Paryż 17. września. *Temps* podaje ciekawe wspomnienie z czasu kongresu berlińskiego. Wówczas domagał się Bismark zmniejszenia Bułgarii i odstąpienia portu Warny Niemcom, by ochraniać Turcję przed Rosją. Sultán jednak stanowczo odparł tę propozycję niebezpiecznego niemieckiego sąsiedztwa.

Londyn 17. września. Parlament został wczoraj zamknięty mową tronową, w której stosunki do mocarstw określone są jako przyjazne.

Londyn 17. września. W pobliżu Doncaster zderzyły się dwa pociągi kolejowe, przyczem 26 osób zginęło, a 70 zostało poranionych.

Londyn 17. września. Agent bułgarski przybył tutaj i został przyjęty przez Salisbury'ego.

Petersburg 16. września. Wydana tu świeżo proklamacja nihilistyczna konstatuje reorganizację nihilistów, oczyszczenie partji ze szpiegów. Komitety czynu już się potworzyły tak, że wkrótce pocznie się robota.

Rzym 16. września. W Messynie okropna panika. Rozwścieczony tłum zburzył telegraf, przez który cholera przysła swe rozkazy. W przyszłym tygodniu król udaje się do Messyny.

Rzym 17. września. Od niedzieli umarło tutaj 56, w Messynie 113 osób na cholere.

Wiadomości polityczne.

Lwów 16. września. W lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej debiutował wczoraj na nadzwyczajnym tajnym posiedzeniu konsul Neuman z Kairu, jako kandydat do Rady państwa. Z 34 członków Izby było tylko 11 obecnych i przed nimi wynurzył kandydat kilka frazesów ogólnikowych. Kandydat ten, aspirujący najwidoczniej o to, aby charakterem poselskim stworzyć

Losy i promesy
do wszystkich ciagnień
sprzedaje

we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“

prenumerata caloroczna we Lwowie 1 zlr. — na prowincji 1 zlr. 30 ct.

Kto chce korzystnie
sprzedać lub wydzierzawić
swoją majątek, raczy się z tem
udać do

Antoniego Teodorowicza
we Lwowie, ulica Kopernika 1. 26.

Przedwzrostem tylko ze znakami „kotwicy“
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
„kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego
otrzymuje co dnia świeże

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznie odwrotną pocztą. 212b

Znany wielki magazyn galanteryjny

M. WEIN

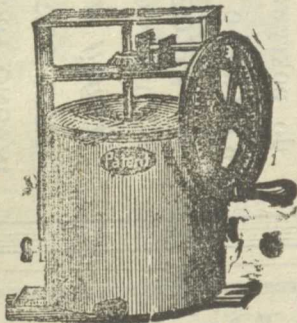
we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

poleca deszczochrony, płaszcze od deszczu i od prochu i wszelkie przybory do podróży, jakoteż osobny skład obuwia wiedeńskiego po cenach jak najumiarkowańszych. 179

Cud wiedeńskiego przemysłu!
Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maszyńcy Rapid

(system dwusieczny)



ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszej i najsmaczniejszej **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznano na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowym, odszczególniła medalami złotymi i srebrnymi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia teje ustanowiłem zdumiewająco niskie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7-20
" II. 10 " " " 11-50
" III. 25 " " " 35-
" IV. 45 " " " 45-
wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję **Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówką lub pobraniem.

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować.

Białość, świeżość i delikatność
twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ichnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowiecach, Rynek 1. 2.

Najlepsze kuracyjne

Winogrona

feslawskie 240b

codziennie świeże

otrzymuje i rozseła najstaranniej opakowane, w koszykach od 4 do 6 kilogramowych

najtaniej handel

St. Markiewiczza

Lwów, w Rynku 1. 42.

Rudolf Schwarz

profesor konserwatorjum

udziela naukę gry na fortepianie, harmonium i organach. 281

Mieszka obecnie we Lwowie ulica Kościuszki 20.

Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna

Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek liczbą 9.

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczennice na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 zł. w 3. kursie 7 zł. w. a.

Główny skład fortepianów i pianin

Sprzedż także na raty miesięcznie po 15 zł. 146

Największa wypożyczalnia.

Morszyn

Zrojowisko solankowo-borowinowe

Zakład wodo-leczniczy

Kapiele słoneczne

przyjmuje pacjentów przez całe lato 610 **Dr. Aleksander Medwey.**

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiną przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOŁASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNYWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Chorobę cukrową

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkinsona**

— Prospekt gratis —

Karl Kreikenbaum

Braunschweig. 55

17-letnia Panienska, Polka z dobrego domu, rodem z Krakowa umiejająca szyc krawieczyzną, pozostająca obecnie u krewnych w Stryju, poszukuje umieszczenia w pracowni sukien damskich, gdzieby mogła mieć wikt, mieszkanie i opiekę, mogąca dopłacać miesięcznie 10—15 zł.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **W. Pani Grocholowa**, Lwów, ulica Kopernika 5.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie miękkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszcza po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Photominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynski nr. 2. 1007

Praktykanta poszukuje handel kolonialny W. Illukiewicza w Mościskach. 1032

Bilard karambolowy, mało używany, z wszelkimi przynależnościami, w jak najlepszym stanie utrzymany, jest z wolnej ręki za niską cenę do sprzedania. **Stibra**, restaurator, plac Sobieskiego 1. 2. w Tarnopolu. 1073

Biuro Wywiadowcze Józefa Birklego we Lwowie Rynek 1. 25 na dole ma do polecenia Nauczycieli, Nauczycielki, Bony i wszelką inną służbę, potrzebną do miasta i na wies. Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie i natychmiast. 1078

Kspedytorka pocztowa, oraz telegrafistka poszukuje umieszczenia od 1 lub 15 października. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje urząd pocztowy w Birczy. 1086

Kozłowskiej Biuro wywiadowcze Skarbkowska 3 poleca z

dobremi rekomendacjami służbę żeńską i mężką — w miejscu i na prowincji. 1087

Realność profesora Hawla w Komomyji (6 pokoi, ogród, oraz budynki poboczne) jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia u lokatora. 1104

Mundanta rntynowanego poszukuje do swej kancelarii od 1go października b. r. notariusz w Bóbrec. Zgłoszenia przyjmuje się listownie. 1103

Kamienica nowa dwupiętrowa z ogrodem we Lwowie do sprzedania. Wiadomość w handlu jubilerskim pana Juliana Strzeleckiego Lwów Rynek 45. 1096

Do sprzedaży wody sodowej w sklepie, za placą miesięczną, poszukuje się **młodej osoby**. Kaucja konieczna. Wiadomość w aptece Piotra Mikolascha. 1107

Une parisienne enseignante le français a encore quelques heures libres. S'adresser: Rue Garncarska 19 au Rez-de-chaussé. 1108

Służący poszukuje miejsca. Zdolny do każdego zatrudnienia, szczególniej w wypychaniu ptaków

i zwierząt. Adres: Daniel Kot, ul. Arsenalska 1. 4. I piętro. 1100

Wdowa starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu. Zgłoszenia pod A. M. ulica Leona Sapiehy 53. 1112

Maszyna do mielenia bułek jest do sprzedania. Ul. Mydlarska 1. 4. Frańciszek Bielecki „Piekarnia Polska.“ 1109

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej **Simon Degen**, Karola Ludwika 1. 29. 1102

Subjekt mający praktykę w handlu Sprzeważnie galanteryjnym i korzennym poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Kurjerze Lwowskim. 1101

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi frontowych do najęcia na podstawie zaopieczonowanej sumy na realności. Bliższe w Adm. Kur. 1081

Rynek 20. III. piętro, do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, z przedpokojem, piwnicą i strychem. 1082

Pomieszkani składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

Ulica Kurnicka 1. 3. pomieszkani 3 pokoje, przedpokój, nyża od 1. Października. 1095

Do wynajęcia ul. św. Mikołaja 1. 2. B. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, kuchnia. 1042

Ulica Krasieckich 1. 14. 6 pokoi z przynależnościami, na II piętrze 2 pokoje z kuchnią w parterze do najęcia każdego czasu. Wiadomość u dozo:cy. 1049

2 pokoje z kuchenką z meblami lub bez ulica Teatyńska 1. 13. zaraz. 1067

Do wynajęcia od 1 października przy ul. Ossolińskich 1. 10 gmach J. E. Ks. Sapiehy pomieszkani, składające się z 8 pokoi z przynależnościami — w kuchni wodociąg. 1050

3 pokoje, nyża, spiżarnia i kuchnia, 3 parter ul. Akademicka 1. 22. 1113

Pomieszkani do wynajęcia. Ulica Zimorowicza 1. 5, 4 pokoje, przedpokój z balkonem I piętro i II. 1088

Sklep do najęcia. Ulica Sobieskiego 2. 1090

Wąłowa 3. Pierwsze piętro do najęcia 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, przynależności. 1091

Pokój kawalerski na 8 złr. 50 ent. Rynek 4. 1098

Pokój ładny jest do wynajęcia dla Pani albo Pana z wiktom lub bez na ul. Grodeckiej 1. 3 w podwórzu tam gdzie kartka w oknie. 1097

2, 4, 5, 8 pokoi, balkon, I-sze piętro. Pokoje kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 23. 1021

9 pokoi od października, Wąłowa 1. 31. pierwsze piętro. 1114

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem i przynależnościami w willi Karkowa 1. 9. 1111

Lokal na warstat lub piekarnię jest do wynajęcia przy ul. Piekarskiej 1. 16. Bliższa wiadomość przy ul. Mydlarskiej 1. 4. 1110

FARBY
do malowania dachów
w najlepszym pokroście tarte
FERRORYD
czerwony lakier na dachy.
ONYXD
popielaty lakier na dachy.
MAZ POGAZOWA
TER DREWNY
KORBOLINEUM
piękno kaszianowato-brunatne, naj-
tanszy środek do pocierania wszel-
kich drewnianych przedmiotów, jako
to: *budynków drewnianych, stodoł,
drzwi stojennych, narzędzi gospo-
darczych, wózków, stółców, ławek*
itp. osobliwie przeciw zgniliznie do
polecenia.

Terowe tektury
do pokrywania dachów
Gwoździe do tychże
Szczotki
do smarowania dachów
Płyty asfaltowe
Cement i Gips
WAPNO HYDRAULICZNE
Wiaderka do ognia

Masę do gaszenia pożaru
poleca

Josef Hanke

we Lwowie
Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“
Rynek l. 38. we własnym domu.
Na żądanie wysła chętnie bez-
płatnie wzory z podaniem cen oraz
kompletne cenniki towarów składów
swoich franco i porto. 1004b

Ostatni tydzień.
Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.
Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki,
pantomim, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia
o godzinie 4. popołudniu i 7 1/2 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 1/2 w.
Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Dr. Berger
specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20
Ulica Karola Ludwika l. 7.
Ordynacja dyskretna także
listownie. 116

Wesoły czarodziej. Zbiór
ciekawych sztuk czarodziejskich,
magicznych, fizycznych i t. p. —
Cena 25 centów.
Do rozpuku. 2000 anegdot
i żartów — 30 centów.
Księgarnia J. Leona Pordesa
we Lwowie.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że sługi do mej restauracji
po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz liche piwo szynku-
jących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wy-
zyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem
wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że
piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprze-
dniejszego piwa lwowskiego (leżak marecwy), za które sam płacę
browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr najlepszego piwa **okocim-
skiego**, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.
Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej
chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rze-
telną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów
mejs restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po
16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, któ-
re płacę pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., prze-
tę zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na
sprzedaży najlepszego wystającego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyż-
szem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względom
szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

Naftula Toepfer,
właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunańska l. 12.

HANDEL
ALBINA SOLECKIEGO
we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.
poleca
KAWY w 50-ciu gatunkach
MIÓD lipowy w plastrach
Winogrona z Vöslau kuracyjne. 280

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.
ECHTER ORIENTOELIER
CACAO
VORRATHIG IN ALLEN BESSEREN
DROGUEN-SPEZIEREI-UND DELICATESSEN-GEWÄRKEN.

Gruntownie, szybko, bez przerwy
zatrudnienia i pod najściślej-
szą dyskrecją, lecz wszelkie
choroby syfilistyczne i skórne
od kilkunastu lat praktykujący
Specjalista lekarz chorób we-
nerycznych i skórnych

D. K. Kurpiel
ul. Sobieskiego l. 12 we Lwowie.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.
Także listownie, wysyła na ża-
danie leki pod dyskrecją.

Zmiana lokalu

Założona w r. 1885 przy ulicy
Jagiellońskiej l. 16.

DRUKARNIA POLSKA
przeniesioną została
na ulicę Sobieskiego l. 28. l.p.

Zaopatrzywszy się w pospieszne ma-
szyny, wielki wybór nowych czcionek,
wykonuje wszelkie w zakresie sztuki
drukarskiej wchodzące roboty w naj-
krótszym czasie i po cenach
najprzystępniejszych.



Oddział chirurgiczny.

Wata Bruns.
APARATA INHALACYJNE.
Koneweczki Hegara kompletne.
GRUSZKI gumowe.
FLASZECZKI do karmienia.
Poduszki i prześcierałka gumowe.
WORECZKI NA LÓD.
Bandaże i pończochy elastyczne.
Rozpylacz Richardsons
i do proszku.
Tusze do nosa.
Balony Politzera i Grubera.
Wstrzykawkki szklane, cynowe,
z twardego i miękkiego kauczuku.
Wzierniki, pesarja, sondy,
steczki i katetery.
Naczynia i flaszki podróżne
oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.
poleca
Skład fabryczny wyrobów
gumowych

R. Krimmera
Lwów, Hotel Żorza.

Posadzki kamienne
mianowicie
Mosaic, Terrazzo, Granito, Be-
ton, Płyty cementowe w kolo-
rach i Kanaly betonowe
wykonują 231
Bracia Zuliani
Lwów, ul. Łyczakowska 86.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33. i
rok założenia 1841
poleca towary jesiennie-zimowe sezonu ze-
szłego po bardzo niżonych cenach, również resztki
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.
Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się
na każde żądanie franco.
Małe je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej
wiedomości, że bardzo doniosłe wynalazki, której
w wielu krajach są zaprowadzone z największą ko-
rzyścią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowincy-
jach a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane
żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada i woda
zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzeńiach do-
starczające wody według potrzeby do maszyn pa-
rowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajswa-
rowe jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Oit-
nosne w tym względzie zapytania skierować pro-
szę co dotyczy dobroci w gorzeńiach do PP. Dzier-
duszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Miu-
thera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembro-
wanych i w piwnicach po najtańszych cenach.
Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji
wykonuję ku zadowoleniu.

195
Z poważaniem
S. Tremski
Lwów ulica Słoneczna l. 21.

Saxlehnera źródło gorzkie.
Munyadi János
analizowana przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, również
wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomości lekar-
skich jak Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott,
Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński,
Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbann,
Esmarch, Schultze, Wunderlich, Friedreich, Spiegel-
berg i inni, zasługuje słuszenie na nazwę
Najskuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich.
Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany,
żądać wyraźnie 2000-54
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych
i w wielu sptkach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner, Budapeszt.**

Nowo założony handel
pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka l. 13.
poleca
WIELKI SKŁAD
Bielizny męskiej
Kapeluszy
Czapek
Krawatek
Rękawiczek
Deszczochronów
Łasek
Kufrow
Wyrobów ze skóry,
drzewa, metalu i
porcelany
Przyrządów toale-
towych 252
Parfumeryj
Galanterij
Skarpetek i szelek
po niskich cenach.